

Abp Józef ŻYCIŃSKI

## PONTYFIKAT JANA PAWŁA II: DIALOG KOŚCIOŁA Z NAUKĄ I KULTURĄ

*Nie można dopuścić, by rozeszły się drogi sztuki i wiary, gdyż w obliczu doświadczanych cudów świata zachwyt stanowi jedyną właściwą postawę. W tym właśnie sensie można mówić, że „piękno zbawi świat”. Prawda i piękno, odkrywane w dialogu z nauką i kulturą człowieka, wyznaczają horyzont chrześcijańskiej nadziei, tak istotny dla nienaruszalnej ekologii człowieka.*

### OTWARCIE NA PRAWDĘ I PIĘKNO

Zarówno akademickie doświadczenie Jana Pawła II, jak i jego artystyczna wrażliwość wyrażana w poezji czy w więzi ze środowiskiem teatru decydują o specyficznym dla obecnego pontyfikatu otwarciu Kościoła na dialog ze światem nauki i sztuki. Środowisko akademickie i świat twórców kultury były szczególnie bliskie kardynałowi Wojtyła w krakowskim okresie jego życia. To on zapraszał systematycznie do swej arcybiskupiej rezydencji przedstawicieli świata nauki, by razem z nimi dyskutować o konsekwencjach, jakie dla myśli chrześcijańskiej niosą nowe odkrycia nauk przyrodniczych i zastosowania technologii. To on z intelektualną odwagą pytał, czy nowe odkrycia fizyki można wykorzystać dla zmodyfikowania kinetycznego argumentu za istnieniem Boga i czy filozoficzny dorobek Maxa Schelera może okazać się pomocny w dialogu chrześcijaństwa z myślą współczesną.

Spotkania interdyscyplinarne w rezydencji Metropolity Krakowskiego tworzyły niepowtarzalny klimat intelektualnej wspólnoty, której całkowicie obce pozostawały zadawnione deklaracje o konflikcie nauki i wiary. Solidarność ze środowiskami akademickimi, którym powierzono kultywowanie posługi myślenia, znalazła u dawnego profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego naturalne przedłużenie w papieskim otwarciu na nowe wyzwania przeżywane przez te środowiska. Wyrazem owego otwarcia pozostaje ukierunkowanie zainteresowania Kościoła w stronę jakościowo nowych zagadnień dotyczących klonowania, eksperymentów na embrionach, zgodności myśli chrześcijańskiej z ewolucyjną teorią rozwoju wszechświata.

Z kolei dialog z twórcami kultury jawi się jako naturalna potrzeba duszy u Papieża, który potrafił w młodości korzystać ze strof poezji i środków teatralnego oddziaływania, aby ukazywać szczególną rolę Piękna w ludzkim dążeniu do Boga i do pełnego rozwoju dojrzałej osobowości. Zarówno działalność powołanej w roku 1982 Papieskiej Rady do spraw Kultury, jak i refleksje za-



warte w *Liście do artystów*<sup>1</sup> służą temu celowi. Swoją wizję wielkiego dialogu na terenie kultury, służącego budowie bardziej ludzkiego świata, ukazał Jan Paweł II w motu proprio *Inde a Pontificatus*, gdy pisał: „Od początku mego pontyfikatu zabiegałem o rozwój dialogu ze współczesnymi ludźmi. Pragnąłem popierać przede wszystkim kontakty z niewierzącymi, szczególnie w dziedzinie kultury, która jest podstawowym wymiarem ducha, budującym więzi między ludźmi i jednoczącym ich wokół tego, co dotyczy ich wspólnego ludzkiego losu”<sup>2</sup>.

W papieskim otwarciu na Prawdę i Piękno nie widać cienia lęku ani poczucia kosmicznych zagrożeń. Za przekroczonym progiem nadziei znajduje się natomiast wielość kultur, które już tworzą globalną wioskę. Znajdują się tam także współczesne areopagi, na których powinno wyraźnie rozbrzmiewać chrześcijańskie przesłanie nadziei, optymizmu, szacunku dla osoby ludzkiej. Jest tam ogólnoludzka tęsknota za pokojem i sprawiedliwością. Jest również ból rozczarowań niesionych przez załamywanie się programów tworzonych na ludzką tylko miarę. Solidarność z tymi, którzy cierpią, winna nas ukierunkować w stronę Bożych wartości i skłaniać do naśladowania św. Pawła w jego orędziu radosnej prawdy o Zmartwychwstaniu przedstawionej na ateńskim areopagu. Nawet jeśli nie zdobyła ona natychmiast aprobaty słuchaczy, pozostała znakiem ewangelizacyjnej misji Kościoła prowadzonej w dialogu kultur.

Istotą przesłania Kościoła jest umacnianie nadziei i obrona godności osoby ludzkiej. Zadania te realizowane są w kulturowym pejzażu, w którym poczucie beznadziei łączy się z programowym nihilizmem, a „europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał”<sup>3</sup>.

## DIALOG Z NAUKĄ ZAMIAST KONFLIKTÓW

Wyrazem nowego klimatu w dialogu Kościoła z nauką są komentarze poświęcane dokumentom papieskim na łamach czasopism ściśle naukowych. Jako znamieny przykład można wskazać choćby numer „Quarterly Review of Biology” z jesieni 1997 roku poświęcony ewolucyjnej wizji świata w ujęciu Jana

<sup>1</sup> Zob. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 5-6, s. 4-11.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List apostolski motu proprio o połączeniu Papieskiej Rady do spraw Kultury z Papieską Radą do spraw Dialogu z Niewierzącymi oraz o przekształceniu Papieskiej Komisji do spraw Zachowania Dziedzictwa Artystycznego i Historycznego Kościoła w Papieską Komisję do spraw Kościelnych Dóbr Kultury *Inde a Pontificatus*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 14(1993) nr 8-9, s. 4.

<sup>3</sup> Tenże, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 24(2003) nr 7-8, s. 7.



Pawła II. Papieskie otwarcie na dialog z nauką wyraża się również w powrocie do tych bolesnych zdarzeń z przeszłości, w których ludzie Kościoła nie okazali należytego zrozumienia dla nowych teorii naukowych, wyrządzając przez to krzywdę twórcom czy zwolennikom tych teorii. Najbardziej wymownie postawę tę ilustruje dramat Galileusza potępionego przez Inkwizycję w roku 1633 za głoszenie zasad astronomii Kopernika. Już na progu drugiego roku swego pontyfikatu Jan Paweł II podjął tę tematykę podczas sesji Papieskiej Akademii Nauk z okazji stulecia urodzin Alberta Einsteina. Wyraził on wtedy życzenie, aby „teologowie, uczeni i historycy, w duchu szczerzej współpracy, pogłębiali znajomość sprawy Galileusza przez lojalne badanie jej nieprawidłowości [...] i aby w ten sposób położyć kres zarzutom, jakie jeszcze w wielu umysłach mogą się budzić”<sup>4</sup>.

Odpowiedzią na ten apel było powołanie specjalnego zespołu badaczy, w pracach którego szczególną rolę odegrali kardynał Paul Poupard oraz dyrektor Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego George Coyne SJ. Dzięki wysiłkom współpracujących z nimi badaczy udało się opublikować wiele wartościowych prac przedstawiających nowe aspekty dramatu Galileusza<sup>5</sup>. Ukazują one szczegółowe okoliczności bolesnego potępienia i dostarczają cennych materiałów do dalszych badań, pozwalając przezwyciężyć tę nieufność, która pojawiała się we wzajemnych kontaktach religii i nauki, wówczas gdy miejsce merytorycznych argumentów zajmowały uprzedzenia oraz interpretacje z zakresu filozofii przyrody pozbawione związków z odkryciami przyrodniczymi.

Otwarcie Jana Pawła II na dialog z myślą współczesną sprawia, że obszernie omówienia papieskich wypowiedzi pojawiają się w bezprecedensowej formie na łamach gazet „New York Times” i „Wall Street Journal”. Papieski wykład humanizmu dociera do przedstawicieli odległych tradycji intelektualnych. Za szczególnie znamienne można uznać stanowisko Francisa Fukuyamy, który z perspektywy doświadczeń amerykańskich oraz znajomości tradycji japońskiej twierdzi, że jedynie proponowane przez Jana Pawła II kategorie personalistyczne oraz uwzględnienie obiektywnego porządku natury stwarzają szansę obrony humanizmu we współczesnym społeczeństwie wysokich technologii<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> T e n ż e, *Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary* (Przemówienie podczas posiedzenia Papieskiej Akademii Nauk, Watykan, 10 XI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 2, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1992, s. 531.

<sup>5</sup> Nową serię opracowań noszącą tytuł „Studi Galileiani” zapoczątkował Olaf Pedersen, publikując studium *Galileo and the Council of Trent* (Specola Vaticana, Città del Vaticano 1983).

<sup>6</sup> Zob. F. F u k u y a m a, *Our Posthuman Future. Consequences of the Biotechnology Revolution*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2002.



## CHRZEŚCIJANIN A EWOLUCJA

Inną dziedzinę częstych konfliktów między poglądami przedstawicieli myśli chrześcijańskiej a teoriami przyrodniczymi stanowiła teoria ewolucji. Zarówno przedstawiona przez Darwina teoria doboru naturalnego, jak i ukazywany we współczesnej kosmologii rozwój wszechświata na przestrzeni miliardów lat natrafiały na krytykę środowisk, które usiłują traktować dosłownie biblijny opis stworzenia świata i człowieka. Podobne próby cieszą się dużą popularnością w kręgu zwolenników fundamentalizmu biblijnego, pozostają one natomiast w sprzeczności z nauczaniem Jana Pawła II. Wydany 23 kwietnia 1993 roku dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*<sup>7</sup> podkreśla jednoznacznie, że nie można tłumaczyć opisu biblijnego w sposób dosłowny, gdyż zadaniem Biblii nie jest dostarczanie odpowiedzi na pytania fizyki czy biologii. Nie można więc pogodzić z chrześcijańską wizją świata tłumaczeń proponowanych w tak zwanej creation science, gdzie sztucznie tworzy się konflikty między nauką a wiarą religijną, usiłując tłumaczyć dosłownie teksty Pisma Świętego.

Najważniejszym dokumentem ukazującym stanowisko Kościoła wobec teorii ewolucji jest przesłanie Jana Pawła II do Papieskiej Akademii Nauk przedstawione 22 października 1996 roku. Nawiązując do wypowiedzi Piusa XII dotyczących tej samej problematyki, Jan Paweł II podkreśla, iż najnowsze odkrycia przyrodnicze potwierdzają ewolucyjny obraz wszechświata, a zatem obraz ten nie może być dłużej traktowany jedynie jako hipoteza. Już jedenaście lat wcześniej, podczas sesji naukowej zorganizowanej przez uniwersytet w Monachium oraz watykańską Kongregację Nauki Wiary, Ojciec Święty w swym wystąpieniu z 26 kwietnia 1985 roku ukazywał ewolucyjną wizję rzeczywistości, mówiąc, że rozwój świata można traktować jako urzeczywistnianie się stworzonych przez Boga możliwości (łac. creatio continua), które istniały wcześniej w ukrytej formie<sup>8</sup>.

Akceptując teorie ewolucyjnej genezy człowieka, Jan Paweł II podkreśla jednak konsekwentnie, że o godności człowieka nie decyduje jego biologiczne pochodzenie, lecz świat wartości duchowych – refleksji, wrażliwości moralnej, otwarcia na nadprzyrodzoną rzeczywistość. Tę istotną prawdę o człowieku przypomina pierwsza encyklika Jana Pawła II – *Redemptor hominis*. Ukazana w niej perspektywa humanizmu chrześcijańskiego nie wchodzi w konflikt z żadną teorią przyrodniczą, lecz przynosi istotne dopełnienie tych teorii.

<sup>7</sup> Pallottinum, Poznań 1994.

<sup>8</sup> Zob. Jan Paweł II, *Wiara chrześcijańska a teoria ewolucji* (Przemówienie do uczestników sympozjum na temat „Wiara chrześcijańska a teoria ewolucji”, Rzym, 26 IV 1985), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 6(1985) nr 4-5, s. 8.



Papieskie wypowiedzi stwarzają zupełnie nową perspektywę dialogu nauki i wiary. Pozwalają one objąć nowym spojrzeniem prawdę wiary i prawdę nauki tym wszystkim, którzy przeżywali duchowe rozterki w wyniku aktywności środowisk przeciwstawiających religię przyrodniczej wizji świata. Encyklika *Fides et ratio*, zachęcając do harmonijnego zespolenia dwóch skrzydeł stanowiących odpowiednik Objawienia i racjonalnej refleksji, ukazała bezpodstawność tych radykalnych propozycji, które sugerowały, że chrześcijanin winien posługiwać się tylko jednym skrzydłem i oceniać krytycznie rozum i teorie naukowe. Jan Paweł II podkreśla, że rozum i nauka są przede wszystkim darem Bożym. Zakopywanie talentów otrzymanych od Boga znalazło swą jednoznaczną ocenę na kartach Ewangelii.

### SOLIDARNOŚĆ AKADEMII I KOŚCIOŁA

W roku 1987 w świecie nauki obchodzono uroczyste trzechsetną rocznicę wydania *Principiów* Newtona – dzieła, które symbolicznie uważane jest za pierwszy wykład fizyki nowożytnej. Jan Paweł II uczcił tę rocznicę, kierując okolicznościowy list do ks. George'a Coyne'a, amerykańskiego jezuitę, który jest dyrektorem watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego w Castel Gandolfo. W liście, który historycy idei uznali szybko za jeden z bardziej doniosłych dokumentów papieskich, Ojciec Święty zachęca do intelektualnej współpracy przyrodników, filozofów i teologów. Na miejscu wcześniejszych konfliktów powinno rozwinąć się wspólne poszukiwanie prawdy, którą częściowo poznajemy w różnych dyscyplinach.

Jako odpowiedź na papieską zachętę do współpracy naukowej, Obserwatorium Watykańskie wraz z prestiżowymi ośrodkami akademickimi podjęło szczegółowe badania interdyscyplinarne związane z pytaniem: jak pojmować Bożą obecność w procesie stworzenia świata, powstania człowieka, rozwoju ludzkiej psychiki. Współpraca teologów i przyrodników w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania tworzy jakościowo nowy klimat, w którym miejsce uproszczonych ujęć, popularnych w przeszłości, zostaje zajęte przez harmonijną współpracę w odkrywaniu wspólnej prawdy. Ważną dziedzinę tej współpracy stanowi aktywność Papieskiej Akademii Nauk, której korzenie sięgają słynnej Akademii Rysiów (*Linceorum Academia*), założonej w roku 1603. Wśród członków Akademii jest osiemdziesięciu wybitnych przedstawicieli nauk przyrodniczych i matematyki, nominowanych bez względu na ich przekonania religijne. Uwzględniając nowe problemy niesione przez szybkie zmiany społeczne, 1 stycznia 1994 roku Jan Paweł II erygował Papieską Akademię Nauk Społecznych w motu proprio *Socialium scientiarum investigationes*<sup>9</sup>. Na jej posiedzeniach omawia

<sup>9</sup> Zob. tenże, List apostolski motu proprio *Socialium scientiarum investigationes*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15(1994) nr 3, s. 39n.



się nowe wyzwania niesione przez globalizację, jak i klasyczne kwestie sprawiedliwości społecznej w nowych warunkach ekonomicznych.

Problematyka budowania kultury życia przez uwzględnienie problemów bioetyki stanowi jedno z głównych zadań Papieskiej Akademii Życia. Jej działalność zainicjował Ojciec Święty w motu proprio *Vitae mysterium* z 11 lutego 1994 roku<sup>10</sup>. Prace Akademii obejmują obszerny zbiór kwestii niesionych przez rozwój genetyki i nauk biomedycznych – od klonowania, przez opiekę paliatywną, po eutanazję. Stanowią one wyraz głoszonej konsekwentnie Ewangelii życia, która ukazuje horyzont chrześcijańskiej nadziei, istotny dla kulturowych przemian epoki. W epoce tej bowiem podważa się fundamenty humanizmu i neguje się te wartości, które we wcześniejszych epokach pozwalały przezwyciężyć pokusę nihilizmu egzystencjalnego.

Symbolicznym znakiem nowego klimatu współpracy intelektualnej był liczny udział akademickich środowisk przyrodniczych w uroczystościach Wielkiego Jubileuszu organizowanych w Rzymie dla świata nauki. John Searle, kalifornijski specjalista w dziedzinie sztucznej inteligencji, a zarazem agnostyk badający różnice między myśleniem człowieka a przetwarzaniem informacji w komputerach, podsumowując swe odczucia po rzymskim spotkaniu w maju 2000 roku, powiedział, iż dotąd był przekonany, że istnieje zadawniony konflikt między środowiskiem naukowym a ludźmi Kościoła, a podczas rzymskiego spotkania przekonał się, że jest inaczej niż sądził – mógł znaleźć wiele ujmujących oznak współpracy i dialogu. Podobne komentarze, świadczące o istotnej zmianie klimatu, towarzyszą podczas kolejnych papieskich pielgrzymek spotkaniom ze środowiskami akademickimi Kolonii, Pragi, Krakowa, Uppsali czy Hiroszimy. Ich podsumowaniem mogą być papieskie słowa na zakończenie wizyty w Centrum Kultury Naukowej w Erice na Sycylii. Ukazując rolę przyrodników w tworzeniu nowej kultury, Jan Paweł II stwierdził: „Pokój jest zawsze owocem miłości. Wy, uczeni, którzy rozwijacie przede wszystkim intelekt, służycie także miłości”<sup>11</sup>.

## OSOBA LUDZKA W SERCU PRZEMIAN KULTUROWYCH

Troska o inspirującą obecność chrześcijaństwa w sercu głębokich przemian kulturowych stanowi przewodni motyw wielu ważnych dokumentów i wystąpień papieskich. Jan Paweł II tworzy klimat zatroskania o przyszłość tej kultury, rozwijając solidarną współpracę z instytucjami inspirowanymi troską o hu-

<sup>10</sup> Zob. t e n ż e, List apostolski motu proprio *Vitae mysterium*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15(1994) nr 4, s. 9n.

<sup>11</sup> T e n ż e, *Dialog między nauką a wiarą* (Przemówienie podczas wizyty w Międzynarodowym Centrum Kultury Naukowej im. Ettore Majorany, Erice, 8 V 1993), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 14(1993) nr 7, s. 15.



manizm, prawa człowieka, prymat „być” nad „mieć”. Fundamentalną dla humanizmu chrześcijańskiego wizję kultury życia rozwija zarówno na kartach kolejnych encyklik, jak i w wystąpieniach w ONZ, FAO, UNESCO, EWG, Parlamencie Europejskim. „Człowiek nie może obejść się bez kultury”<sup>12</sup> – przypominał w 1980 roku w siedzibie UNESCO. Od nas samych zależy jednak, czy będzie to kultura służąca rozwojowi osoby ludzkiej i respektująca jej nienaruszalną godność, czy też kultura podporządkowana kryteriom zysku, sukcesu, sensacji, w której człowiek traktowany jest instrumentalnie.

Bolesne doświadczenia związane z łamaniem praw człowieka przez systemy totalitarne leżą u podstaw papieskiej wizji wolności, która potrafi przełamywać schematy wcześniejszych uprzedzeń i szukać nowych form jedności. Perspektywa ta, tak istotna dla Jana Pawła II wizji zjednoczonej Europy, zakorzeniona jest w bolesnych doświadczeniach historii. Wspomnienie „brunatnych i czerwonych dyktatorów”<sup>13</sup> w przemówieniu wygłoszonym przed Bramą Brandenburską ma swą kontynuację w papieskim apelu: „Zostawcie tę bramę otwartą przez otwarcie swoich serc! Nie ma wolności bez miłości”<sup>14</sup>. W podobnym kontekście, podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki i kultury w Wilnie, Jan Paweł II przypominał, że „system marksistowski, powstały pod hasłem wyzwolenia człowieka, doprowadził do jego zniewolenia”<sup>15</sup>. Następnie zaś ostrzegał przed możliwością nowych zniewoleń, które zjawiają się wtedy, gdy usiłuje się wolność oddzielać od odpowiedzialności moralnej.

Papieska troska o prymat osoby w świecie globalnych przemian kulturowych znalazła szczególny wyraz w przemówieniu z 27 kwietnia 2001 roku do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Jan Paweł II podkreślił wtedy, że „globalizacja [...] musi służyć człowiekowi, musi służyć solidarności i dobru wspólnemu”<sup>16</sup>. Stąd też winna nas zjednoczyć troska zarówno o nienaruszalną godność osoby, jak i o zachowanie lokalnych tradycji kulturowych. Konsekwentną realizację tych ostatnich zadań prowadzi Papieska Rada do spraw Kultury. Z jej inicjatywy na różnych kontynentach organizowane są sesje naukowe służące kształtowaniu chrześcijańskiej odpowiedzialności za lokalne kultury oraz poszukiwaniu wzorców humanizmu chrześcijańskiego w zmienionych rea-

<sup>12</sup> T e n ż e, *W imię przyszłości kultury* (Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 VI 1980), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 4.

<sup>13</sup> T e n ż e, *Człowiek jest powołany do wolności* (Przemówienie podczas ceremonii pożegnalnej, Berlin, 23 VI 1996), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 17(1996) nr 9, s. 30.

<sup>14</sup> Tamże, s. 31.

<sup>15</sup> T e n ż e, *Nowe przymierze między Kościołem a kulturą* (Przemówienie podczas spotkania na Uniwersytecie Wileńskim, 5 IX 1993), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 14(1993) nr 12, s. 17.

<sup>16</sup> T e n ż e, *Globalizacja i etyka* (Przemówienie do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, Watykan, 27 IV 2001), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(2001) nr 6, s. 42.



liach trzeciego tysiąclecia. Ich zadaniem jest zespolenie prawdy krzyża z chrześcijańską koncepcją człowieka w taki sposób, by dotrzeć „do serca każdej kultury, aby je oczyścić, pobudzić, wzbogacić i pozwolić mu się rozwijać na miarę niezmiernie miłości Chrystusa”<sup>17</sup>.

## KULTUROWE IMIONA ŚWIĘTOŚCI

Środowiskom ogarniętym zniechęceniem i rozczarowaniem Jan Paweł II ukazuje wizję kultury życia, w której piękno jawi się jako przejaw naszej tęsknoty za świętością. W tym celu cytuje on słowa przesłania ojców II Soboru Watykańskiego do artystów i podkreśla, że „świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, aby nie pogrążyć się w rozpacz”<sup>18</sup>. W liście skierowanym do artystów w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego 1999 roku przypomina, iż powołaniem artysty jest kształtowanie naszej wrażliwości na piękno. Społeczeństwo potrzebuje obecnie artystów, „podobnie jak potrzebuje naukowców i techników, pracowników fizycznych i umysłowych, świadków wiary, nauczycieli, ojców i matek”<sup>19</sup>. Niepowtarzalna duchowość posługi artystów decyduje o bogactwie naszej kultury, w której jako świadectwa piękna ocalały arcydzieła wielkich mistrzów „od Händla do Bacha, od Mozarta do Schuberta, od Beethovena do Berlioza”<sup>20</sup>.

Nie można dopuścić, by rozeszły się drogi sztuki i wiary, gdyż w obliczu doświadczanych cudów świata zachwyty stanowią jedyną właściwą postawę. Powołując się na Norwida, Jan Paweł II przypomina, że to właśnie zachwyty mogą stać źródłem entuzjazmu do pracy. Entuzjazm ten wnosi nową nadzieję, gdyż dzięki niemu możemy zmartwychwstawać, mimo wcześniejszych przegranych. W tym właśnie sensie można mówić, że „piękno zbawi świat”<sup>21</sup>. Prawda i piękno, odkrywane w dialogu z nauką i kulturą człowieka, wyznaczają horyzont chrześcijańskiej nadziei, tak istotny dla nienaruszalnej ekologii człowieka.

<sup>17</sup> Tenże, *Chrześcijański humanizm* (Przesłanie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do spraw Kultury), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 3, s. 37. Por. Pontifical Council for Culture, *Towards a Pastoral Approach to Culture* (www.vatican.va).

<sup>18</sup> *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 9. Zob. też: Sobór Watykański II, *Przesłanie do artystów*, nr 13.

<sup>19</sup> *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, s. 5.

<sup>20</sup> Tamże, s. 9.

<sup>21</sup> Tamże, s. 11. Zob. też: F. Dostojewski, *Idiota*, tłum. J. Jędrzejewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 427.



## PARADYGMAT WIECZERNIKA

W głębokich transformacjach kultury nierzadko zafascynowani współczesnością krytycy nie potrafią adekwatnie ocenić papieskiego nauczania wyprzedzającego epokę. Podobna sytuacja zachodziła sto lat wcześniej, gdy nie rozumiano, dlaczego Leon XIII tak bardzo akcentuje więź Kościoła ze światem robotniczym. Tymczasem, gdyby zabrakło encykliki *Rerum novarum*, głównym rzecznikiem ludzi pracy okazałaby się w dwudziestym wieku partia bolszewicka. Gdyby obecnie zabrakło mądrej i przewidującej refleksji Jana Pawła II, poza dziedziną zainteresowań Kościoła znalazłyby się kwestia jedności Europy i problem ewolucjonizmu, dialog z kulturą współczesną i z naukami przyrodniczymi.

W okresie nadzwyczaj szybkich przemian społeczno-kulturowych Kościół przełomu tysiącleci był w stanie podjąć dialog, który służył umocnieniu nadziei i obronie ludzkiej godności. Doniosłość tego dialogu można obiektywnie ocenić, gdy uwzględni się, jak dalece tempo przemian naszej epoki wykraczało poza oszacowania wcześniejszych autorytetów. Jako przykład można przytoczyć prognozy formułowane we wczesnych latach osiemdziesiątych przez wybitnego filozofa polityki z Oxfordu, Isaaca Berlina. Zapytany, jakie mogłoby być najpiękniejsze wydarzenie jego życia, odparł krótko: na pewno upadek komunizmu. Trzeba jednak na to poczekać jeszcze ze sto lat<sup>22</sup>.

Tymczasem przemiany społeczne zachodziły tak szybko, że zaledwie kilka lat później nastąpił proces oczekiwany przez Berlina. W kontekście tych przemian wyrazem troski o kulturę nowej Europy stało się ukazywanie paradygmatu Wieczernika z jego przesłaniem jedności, jako wzorca przyszłych transformacji. Papieskie zachęty do wymiany darów i koordynacji dwóch płuc symbolizujących tradycję Wschodu i Zachodu stały się podstawową formą realizacji Chrystusowej prośby z Wieczernika: „aby stanowili jedno” (J 17, 22). Poszukiwanie aksjologicznego fundamentu jedności wyraża troskę Jana Pawła II o przyszłość Europy wolnej od Muru Berlińskiego i Żelaznej Kurtyny.

Charakteryzując istotę chrześcijańskiej obecności w zsekularyzowanej kulturze naszego kontynentu, Jan Paweł II odwołuje się do troski o uniwersalne wartości, które stanowią istotę zarówno chrześcijańskiego, jak i humanistycznego przesłania. Pluralistycznemu światu, w którym zatowarzyszone grupy usiłują koncentrować uwagę na sobie, przypomina Ojciec Święty uniwersalizm Wieczernika i chrześcijańskie przesłanie jedności wyrażone w Liście do Koloosan: „A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich (jest) Chrystus” (Kol 3, 11). Przekładając tekst św. Pawła na język konkretnych zadań

<sup>22</sup> Por. B. Polanowska-Sygulska, *Nil desperandum*, w: *taże*, *Oblicza liberalizmu*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 17.



ewangelizacyjnych współczesności, Jan Paweł II podkreśla, iż naszym zadaniem jest „ukazywać, że komunია między członkami Kościoła katolickiego i z innymi chrześcijanami jest silniejsza od wszelkich więzi etnicznych”<sup>23</sup>. Znaczy to w praktyce, iż nie wolno stawiać na jednej płaszczyźnie wiary religijnej i przynależności narodowej. Zbitki pojęciowe „Polak-katolik”, „Rosjanin-prawosławny”, „Hindus-hinduista” mogły hic et nunc pełnić pozytywną rolę, na przykład przez przeciwdziałanie administracyjnej ateizacji w warunkach przemocy czy indoktrynacji ideologicznej. Obecnie jednak musimy pamiętać, że wspólnota wiary ma charakter bardziej podstawowy niż etniczna więź krwi. Zadaniem Kościoła jest budowanie wspólnoty Wieczernika ożywianej przez świadomość przynależności do podstawowej rodziny dzieci Bożych.

Możemy żywić nadzieję, że dwadzieścia pięć lat posługi i nauczania Papieża-Polaka zostawi trwały ślad w psychice wielu rodaków. Przykład jego postawy będzie dla nas lekcją dialogu między Kościołem a światem nauki i kultury. Jej trwałym sprawdzianem pozostanie europejskie „głoszenie Ewangelii nadziei”, w którym dokonuje się przejście „od wiary podtrzymywanej społeczną tradycją [...] do wiary bardziej osobistej i dojrzałej”<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> *Ecclesia in Europa*, s. 20.

<sup>24</sup> Tamże.